Rok XII — Kraków-Podgórze, sobota 25 października 1913. — Nr. 426

246

6 CENA NUMERU HALERZY 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie już z dostawą do domu 1 Kor. 50 hal., na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rubli 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolejowych.
Konto P. K. Oszcz. 126.896.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY
ZE SPECYALNYMI DZIAŁAMI: „TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY" I „PRAKTYCZNA GOSPODYNI".

OGŁOSZENIA
na wiersz petitu 20 hal., za każdy zastępny raz po 16 halerzy; drobne ogłoszenia po 6 hal od wyrazu (minimum 60 hal.) Nadesłane za wiersz petitowy 60 hal. Spód na każdej stronie po Kor 8.
Załączniki Koron 15 za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje
ADMINISTRACYA „NOWIN" w Krakowie
przy ulicy św. Gertrudy 10 — od godz. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. | „Nowiny" wychodzą o godz. 2 popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Kretowisko.

Kraków, 24 października.

(s) Afera „Canadian Pacific", a raczej wogóle wszyskie afery emigracyjne w Austryi coraz bardziej kompromitują czynniki rządowe. Z dyskusyi w komisyi dla żeglugi wodnej, z oświadczeń ministrów i szefów sekcyi, z dochodzeń sądowo-policyjnych wyłaniają się na światło osobliwe szczegóły, ujawniają się wpływy zagadkowych osobistości... Dziwnie krętemi, podziemnemi drogami chodziła w Austryi sprawa emigracyi! Oto usłyszeliśmy np. z ust szefa sekcyi Riedla, że radca ministeryalny Weichs-Glon wezwał „Austro-Americanę" do podjęcia transportu robotników do Brazylii, mimo że sama kompania wskazała na niekorzystne warunki pracy w Brazylii. Ten radca ministeryalny jest dziś na emeryturze i objął przedstawicielstwo „Hapagu" (olbrzymiej Hambursko-Amerykańskiej kompanii okrętowej, która przewozi dziewięć dziesiątych emigrantów austryackich, a której szef Ballin jest przyjacielem cesarza Wilhelma). Okazało się, że ministerstwo handlu o tem wezwaniu p. Weichs-Glona podobno nie było poinformowane.

W aferze „Canadian Pacific" zaś wyłoniło się nowe podejrzenie, czy też już nawet zebrano dowody, że kompania ta **stała na żołdzie Rosyi** i werbowała emigrantów w wyraźnym celu osłabienia Austryi pod względem militarnym. Paszporty wychodźców były przeważnie pochodzenia rosyjskiego! Oskarżenie to jest niesłychanie sensacyjne — i wprost fantastyczne. „Canadian Pacific" transportowała także emigrantów z Królestwa i stąd zapewne weszła w posiadanie paszportów rosyjskich. Przypuszczać jednak celowe antimilitarne, w interesie Rosyi ze strony „Canadian Pacific" podjęte działanie, to już zakrawa zgoła na arabską opowieść. W każdym razie opinia publiczna niesłychanie tą wieścią została zaalarmowana. Nie dziw, bo gdyby podejrzenie było uzasadnione, mielibyśmy do czynienia wprost z niebywałą w dziejach, szatańską machinacyą.

Na tem tle przesuwają się różne dziwne egzystencye jak np. niejaki pan Grünhut, który zna tajemnice „Canadian Pacific", prowadzi przeciw niej kampanię, styka się z rozmaitemi politykami i opowiada różne dziwy o propozycyach mu czynionych.

Wszystko to bardzo nie pachnie. Zaniedbanie sprawy emigracyjnej srodze pomściło się na państwie. Cała afera, choćby nawet okazało się, że została rozdęta sztucznie do potwornych rozmiarów i oparta została o kretowisko fantastycznych plotek, nie przynosi zaszczytu rządowi i nie przyczyni się zaiste do podniesienia powagi monarchii za granicą.

Pod znakiem ruskiej obstrukcyi.

(Rusini mają głos. — Uchwalenie podatku automobilowego. — Podatek od „totka". — Rusini a Akademia górnicza w Krakowie. — Parlament a „Canadian Pacific". — O życie parlamentu. — Pomoc dla Spółek kredytowych w Galicyi.)

Wiedeń, 23 października.

(z) Obrady parlamentu toczą się pod znakiem ruskiej obstrukcyi. Cokolwiek przyjdzie na porządek dzienny, zawsze się zgłasza kilku Rusinów i zaczyna gadać, gadać i gadać. Stronnictwa pracy patrzą na to i nie przeszkadzają. Czekają aż Rusini wezmą na wstrzymanie, aż układy rządu z nimi zamkną im usta. Panuje przekonanie, że we wtorek Rusini zaprzestaną obstrukcyi; gdyby nie zaprzestali, to stronnictwa pracy podejmą z obstrukcyą walkę.

Dzisiaj uchwalono pierwszą z ustaw podatkowych, objętych planem finansowym, mianowicie podatek automobilowy. Następnie przystąpiono do obrad nad podatkiem od totalizatora. Oczywiście do głosu zapisali się przedewszystkiem Rusini. Pos. Siengalewicz oświadczył wprost, że będzie mówił obstrukcyjnie, bo uchwalenie planu finansowego spowodowałoby odroczenie reformy wyborczej w Galicyi; zapomniał p. Siengalewicz, że olbrzymia większość stronnictw polskich dąży do reformy wyborczej. Mówił sobie p. Siengalewicz trzy i pół godziny, naprzemian po niemiecku i po rusku, a gdy wreszcie skończył, zluzował go drugi poseł ruski Kolessa, który również gadał, aż do końca posiedzenia. Mimo to jednak dyskusyę nad ustawą o totalizatorze skończono, tak, że jutro, tj. w piątek odbędzie się głosowanie. Warto nadmienić, że przeciw podatkowi od totalizatora ogłosił dzisiaj protest prezydent Jockey klubu, twierdząc,

Kobiety szpiegami.

(Marynarz i subretka. — Wyrafinowany szpieg w spódnicy. — „Koronny" świadek. — Piękna nauczycielka języków. — Miłość japońskiego oficera. — Szpiegostwo w palarni opium.)

W obecnych czasach, kiedy afery szpiegowskie znajdują się niemal na porządku dziennym, nie od rzeczy będzie przyjrzeć się roli kobiet jako szpiegów. Odgrywają one, jak się okazuje w historyi szpiegostwa, bardzo ważną rolę w wyłudzaniu tajemnic wojskowych, bo dopomaga im w ogromnej mierze to, że są kobietami i to zwykle bardzo pięknemi kobietami.

Przed miesiącem sąd londyński skazał na cztery lata więzienia majtka angielskiej marynarki, Parrota, za szpiegostwo. Wypadek ten wywołał w kołach marynarki wojennej wielkie wrażenie, bo Parrot cieszył się opinią niezwykle zdolnego majtka, mogącego zrobić bardzo ładną karyerę. Co go zepchnęło na drogę zbrodni? Oto piękna subretka niemiecka, którą poznał w jednym z teatrzyków portowych. Umiała go ona tak opętać swoimi wdziękami, że zakochał się na śmierć i zdradził jej wszystko, co wiedział z dziedziny marynarki.

Nawiązując do tego wypadku, jedno z pism angielskich przytacza cały szereg spraw szpiegowskich, w których kobiety odgrywały główną rolę. Niedawno temu skazany został na dożywotnie ciężkie roboty porucznik francuski Ulmo, za zdradzenie tajemnic wojskowych na rzecz Niemiec. I jego do zguby doprowadziła kobieta, Niemka, w sposób niezwykle wyrafinowany. Postarała się ona o to, że porucznik zakochał się w niej na zabój. Z początku przyjmowała od niego pieniądze, ale potem zaczęła żyć na taką skalę, że kasa biednego porucznika nie mogła wystarczyć. Popadł w długi, a wówczas chcąc zarobić dużo pieniędzy zaczął szpiegować. Na rozprawie ko bieta ta była koronnym świadkiem i obciążyła go swoimi zeznaniami, grzebiąc honor i karyerę człowieka, który jej wszystko poświęcił. Potem wyjechała z Francyi i zawiadomiła listownie ministeryum wojny, że ona była powodem i inicyatorką szpiegostwa.

Podobna historya była przed kilku miesiącami przedmiotem rozprawy przed sądem wojskowym w Kilonii. Żyła tam pewna piękna Francuzka, rzekomo nauczycielka języków, w rzeczywistości szpieg, stojący na żołdzie rządu francuskiego. Oczarowała swymi wdziękami podoficera niemieckiej marynarki, Dietricha i dowiedziała się od niego nietylko o rozkładzie min podwodnych w porcie kilońskim, ale także o tajemnicy, dotyczącej wyrabiania bezdymnego prochu w armii niemieckiej. Mimo niezwykłego sprytu sama się jednak zdradziła, gdyż zaczęła żyć zbyt wystawnie jak na biedną nauczycielkę języków, przez co zwróciła na siebie uwagę policyi. Rewizya w jej mieszkaniu potwierdziła podejrzenia i zaprowadziła ją i Dietricha do kryminału.

Niezwykle interesująca historya szpiegowska rozegrała się podczas wojny rosyjsko-japońskiej. Rząd rosyjski wysłał słynną z piękności kobietę, Różę Petrowicz do Mandżuryi, aby szpiegowała pozycye japońskie. Petrowiczowa zapoznała się z kilku oficerami japońskimi, z których jeden zakochał się w niej, oświadczył się i został na pozór przyjęty. Jako narzeczona Petrowiczówna chodziła z owym oficerem i udając naiwną, wypytywała się go o najrozmaitsze wojskowe tajemnice. Oficer, zakochany, nie przypuszczając ani na chwilę, że to szpieg, mówił jej wszystko. Kolega jego jednak, podsłuchawszy taką rozmowę, doniósł o tem komendantowi. Petrowiczówna uciekław czas, a biedny oficer, nie mogąc uwierzyć w to, by jego „narzeczona" była szpiegiem, urządził sobie harakiri.

W jednym tylko wypadku kobieta nie zdołała dopiąć swego i opętać wojskowego. Mianowicie w Tulonie założyła sobie śliczna, młoda wdowa, nazwiskiem Joanna Rene, palarnię opium, do której uczęszczało wielu marynarzy. Od kilku z nich wdowa zdołała wydobyć różne tajemnice, wreszcie zarzuciła sieci na młodego oficera, w którym się rzekomo zakochała. Oficer ten spostrzegł jednak w rozmowach, że ma do czynienia ze szpiegiem i kazał ją aresztować. Do dziś dnia znajduje się Rene w więzieniu francuskiem.

że podatek ten odbije się ujemnie na hodowli koni. Protest ten przebrzmi bez echa; posłowie są spokojni o hodowlę koni, choć „totek“ zostanie opodatkowany.

Prowadząc obstrukcyę, Rusini nie mogli nie wystąpić znowu przeciw Polakom, jak zwykle. Więc p. Kost Lewicki zaurgował o odpowiedź na swoją interpelacyę w sprawie **Akademii górczej** w Krakowie.

Oczywiście i sprawy emigracyjne znalazły dzisiaj echo w parlamencie, nad którym prócz obstrukcyi ruskiej zawisła również sprawa „Canadian Pacific“. Zgłoszono w tej sprawie cały szereg interpelacyi, między innemi dzisiaj pos. Buzek, który się domaga przedłożenia przez rząd parlamentowi wykazu posłów, którzy za zapłatę oddawali usługi Tow. „Canadian Pacific“ i przedłożenia wyników śledztwa w tej sprawie.

Rząd nie chce dopuścić do otwarcia dyskusyi nad sprawą „Canadian Pacific“ i w tej sprawie prowadzi rokowania.

Pos. Stapiński wniósł interpelacyę w sprawie nadużyć, popełnionych na emigrującej ludności polskiej.

Pogłoski jakoby rząd miał zamiar rozwiązać parlament, przycichły. Ustala się obecnie nawet przekonanie, że w obecnej chwili rząd o rozwiązaniu parlamentu nie może myśleć.

Dzisiaj zjawiła się w parlamencie deputacya spółek kredytowych z Galicyi z p. Biechońskim na czele. Poprowadzili ją: prezes Koła polskiego dr Leo, prezes ukraińców dr Lewicki, pos. Diamand i pos. Lisiewicz do p. Engla. Deputacya prosiła rząd o pomoc dla spółek przez przyznanie im 10 milionów koron za ułatwienia kredytowe. P. Engel przyrzekł tę prośbę, o ile możności, spełnić.

Koniec komisaryatu w Chorwacyi.

Przywrócenie konstytucyi w Chorwacyi.

Jak donoszą z Zagrzebia, ogłoszono tam wczoraj następujący urzędowy komunikat:

„Od audyencyi komisarza królewskiego, barona Skerlecza, u cesarza w Schönbrunie, nastąpił w przesileniu chorwackiem nowy okres. Baron Skerlecz powróci z Wiednia do Zagrzebia prawdopodobnie już jako nowo zamianowany ban, za czem przemawia także przebieg konferencyi, odbytych prze hr. Tiszę z politykami chorwackimi w Budapeszcie. Po swoim powrocie bar. Skerlecz **zniesie wszystkie zarządzenia wyjątkowe**, poczynione przez Cuwaja i prawdopodobnie rozpisze wybory do sejmu. Wobec tego przesilenie chorwackie zostanie rozwiązane w ten sposób, że w Chorwacyi przywrócona zostanie konstytucya. Postulaty Chorwatów jednak nie zostaną odrazu wszystkie spełnione, gdyż tego nie można zrobić szybko, jako że do usunięcia skarg potrzebna jest dłuższa ustawodawcza czynność parlamentu w Budapeszcie“.

Zdaje się więc, że istotnie w Chorwacyi skończą się już rządy królewskich komisarzy i konstytucya naprawdę po dwuletniem blizko zawieszeniu i ohydnych rządach cuwajowskich zostanie przywrócona. Zawieszenie jej nie przyniosło rządowi węgierskiemu zaszczytu ani najmniejszego pożytku. Ostatecznie bowiem postulaty Chorwatów muszą być spełnione.

Po co rosyjscy dyplomaci jeżdżą po Europie?

W świecie politycznym nie przeszedł bez wrażenia fakt, że rosyjscy mężowie stanu, Sazonow i Kokowcew, w swojej podróży ur lopowej zawadzili o stolice państw, nie należących wcale do grupy mocarstw, w której się znajduje Rosya. Sazonow po konferencyach w Paryżu pojechał do Berlina i tam konferował z niemieckimi mężami stanu, Kokowcew zaś udał się do Rzymu i tam również odbył polityczne konferencye.

Jak donoszą obecnie z Paryża i Petersburga, wizyty te miały poważny cel. Rosya bowiem wypracowała program reform dla Armenii, mianowicie dla tych sześciu wilajetów armeńskich, na które od dawna ma sama apetyt. Projekt syjski został oczywiście podpisany przez rząd francuski, obecnie chodziło o zgodzenie się nań mocarstw trójprzymierza. — Włochom miał Kokowcew przyrzec za zgodę na ten projekt poparcie ich w ich dążeniach odnośnie do połud niowej Albanii. Co przyrzekł Sazonow w Berlinie, nie wiadomo. Austryi jednak wcale się o zgodę nie pytano.

Koszta pierwszej wojny bałkańskiej.

Trzy miliardy koron.

Dopiero teraz można sobie wytworzyć dokładne pojęcie, ile kosztowała pierwsza wojna bałkańska, teraz bowiem dopiero pod no do wiadomości publicznej cyfry, zebrane w tej sprawie przez kom syę finansową międzynarodową w Paryżu. Wedł g tych dokładnych cyfr, koszta te wynoszą trzy miliardy koron. Grecya od 30. września 1912 do 31. marca 1913 r. wydała na wojnę 349 milionów koron, Serbia w tymsamym czasie 526 i pół miliona koron, najwięcej wydała Bułgarya, bo około 800 milionów i Turcya, którą wojna kosztowała 900 milionów. Rezultat wojny stoi w stosunku zgoła odwrotnym do kosztów poszczególnych państw. Najwięcej zyskała Serbia i Grecya, najmniej Bułgarya. Na takiej sprawiedliwej podstawie op rli bałkańscy polityce pokój bukareszteński. Że ten pokój nie będzie trwałym, że stan, przezeń ustalony na Bałkanie, za lat parę się zmienić musi, co do tego zgadzają się wszyscy najwybitniejsi znawcy stosunków bałkańsk ch i politycy.

Ze świata politycznego.

W kołach opozycyi węgierskiej pojawiły się pogłoski, że hr. Tisza w najbliższym czasie ustąpi, a miejsce jego zajmie Wekerle. Wobec tego opozycya postanowiła brać udział w posiedzeniach sejmu.

Z obawy o szpiegostwo rząd austro-węgierski zakazał francuskiemu lotnikowi Deaucourt lotu przez południowe Węgry do Belgradu. Jak wiadomo, Deaucourt odbywa lot z Paryża przez Konstantynopol do Kairu.

Prasa serbska, oburzona do żywego ultimatum austryackiem, nawołuje Serbów do bezwzględnego bojkotowania towarów austryackich, a nawet do zupełnego zerwania wszelkich stosunków handlowych z Austryą.

Serbskie ministerstwo oświaty wstawiło w budżet kwotę na utworzenie jednego katolickiego biskupstwa, jedenastu muftich i trzech rabinatów w nowozdobytych terytoryach, a mianowicie w Skoplje, Monastyrze i Prisztinie.

Kłopoty z Albania nie tylko się nie skończyły, ale właściwie dopiero się zaczynają. Dopiero przed kilku dniami Austro-Węgry postawiły w Belgradzie nawet ultimatum, by w Albanii do soboty nie było ani jednego serbskiego żołnierza, a oto już nadchodzi wiadomość, która znowu hr. Berchtoldowi krew popsuje. Mianowicie z Petersburga donoszą, że Essad pasza, który, jak wiadomo, utworzył sobie w Durazzo osobny rząd, zwrócił się do rządu petersburskiego z prośbą o poparcie go, a on przywróci pokój w Albanii. Tak więc, gdy Austrya ciągle się kłopocze o Albańczyków, ci Albańczycy chowają się pod skrzydła — rosyjskie. Ładna historya.

Obrońca Adryanopola, Szukri pasza, który przez kilka miesięcy przebywał w niewoli w Sofii, odjechał wczoraj do Konstantynopola. Przed odjazdem podziękował rządowi bułgarskiemu za nadzwyczajnie dobre obchodzenie się z jeńcami.

Budżet rumuński wykazuje, jak donoszą z Bukaresztu, nadwyżkę w kwocie z górą 12 milionów lei, pomimo kosztów mobilizacyi, które pochłonęły olbrzymie sumy.

Autokratyzm cesarza Wilhelma wywołał wielkie oburzenie w całych Niemczech z powodu jaskrawości wypadku, w jakim się przejawił. Ogłoszono mianowicie konkurs na gmach ambasady niemieckiej w Waszyngtonie. W konkursie wzięło udział 272 architektów niemieckich — a cesarz Wilhelm oddał budowę architekcie Ihnemu, który w konkursie wcale udziału nie brał. Sprawa odbije się echem w parlamencie, który ma uchwalić koszta na budowę tej ambasady.

Drugi proces w aferze Kruppa rozpoczął się wczoraj w Berlinie.

Ruchawka monarchiczna w Portugalii została w zupełności stłumiona. Spiskowcy mieli zamiar zająć Lizbonę i uniemożliwić rządowi wysłanie wojsk na pomoc. Wszystkie dzienniki monarchiczne w Portugalii zawieszono.

Z caratu.

Jak piją w Rosyi. — Jaka instytucya jest kusząca.

Prasa rosyjska nieustannie dzwoni na alarm z powodu niebezpieczeństwa, zagrażającego Rosyi wobec coraz bardziej wzrastającej konsumcyi wódki. Gdy w roku ubiegłym w europejskiej tylko części Rosyi wypito blisko 97 milionów wiader wódki, to w pierwszych miesiącach roku 1913 skonsumowano tak dużo wódki, że jak tak dalej pójdzie, to rok bieżący wykaże przyrost w porównaniu z zeszłym o 19 milionów wiader, czyli razem 116 milionów wiader wódki wypija w przeciągu jednego roku Rosya europejska.

W jaki sposób się odbywa ta konsumcya alkoholu, znajdujemy opis w dosadnych barwach na łamach pism petersburskich. Przy odbywającym się obecnie powołaniu rezerwistów na próbne ćwiczenia rozgrywały się w garnizonie moskiewskim następujące sceny:

Na olbrzymi dziedziniec koszar wkracza tłum rezerwistów. Wszyscy co do jednego pijani. Nie-

Wzrost ludności świata.

Liczba ludności najgłówniejszych narodów, należących do rasy białej, wzrosła w ostatnich 10 latach o 63,000.000 głów. W r. 1895 obliczano ludność całego świata na 506 milionów, a obecnie obliczają ją na 750 milionów. Ludność poszczególnych krajów przedstawia się w cyfrach w sposób następujący:

	1895	1905
Rosya	125,000.000	141,200.000
Stany Zjednoczone	68,934.000	83,143.000
Niemcy	52,279.000	60,665.000
Japonia	42,271.000	47,075.000
Wielka Brytania	36,221.000	43,221.000
Francya	38,409.000	39,300.000
Włochy	31,296.000	33,604.000
Austro-Węgry	43,228.000	43.355.000

Rosya wykazuje najwyższą cyfrę urodzin, mianowicie 49 na tysiąc głów, ale też równocześnie wykazuje największą cyfrę zgonów, mianowicie 31 na tysiąc. Najniższą cyfrę urodzin ma Francya, bo 21 na tysiąc głów, jeżeli się więc uwzględni wysoką liczbę zgonów, bo aż 19'6 na tysiąc osób, to zrozumiałym się staje skąpy wzrost ludności francuskiej. W Hiszpanii, Włoszech, Austryi, Węgrzech i Japonii ilość urodzin przewyższa liczbę 32 na tysiąc głów, zaś liczba zgonów jest zmienną. Najniższa liczba zgonów jest w Japonii, bo tylko 20 na tysiąc, a najwyższa w Hiszpanii, tj. 25'8.

Godne uwagi są zestawienia, dotyczące wzrostu ludności w rozmaitych krajach. Według nich największy procent przyrostu posiada Rumunia, gdzie ludność w ostatnim lat dziesiątku wzrastała rocznie o 1'94 proc.; następnie wykazują najwyższy procent wzrostu ludności inne państwa wschodnie, a mianowicie Bośnia 1'60, Bułgarya 1'54, Grecya 1'52, Serbia 1'51, dalej Niemcy 1'46, a wreszcie Rosya z procentem 1'37, ale to tylko wskutek uwzględnienia w tym rachunku obszarów azyatyckich, gdzie przyrost ludności jest bardzo znaczny; Rosya europejska wykazuje mniejszy procent przyrostu, a to 1'11, Polska 1'38, Finlandya 1'37. Reszta państw europejskich idzie w następującym porządku: Niderlandy 1'23, Dania 1'11, Norwegia, 1'11, Szwajcarya 1'09, Węgry 0'98, Belgia 0'98, Wielka Brytania 0'90 (przyczem jednak Irlandya wykazuje zmniejszenie się ludności o 0'54 procent), Austrya 0'90 itd. Na ostatniem miejscu znajdują się Włochy z 0'69 i Francya z 0'15 procent. Francya zatem ma zaledwie dziesiątą część względnego przyrostu Niemiec. Bezwzględnie jest ta różnica o wiele większą, albowiem ludność Niemiec zwiększyła się w ostatnim okresie liczenia rocznie o 854.820 głów, zaś ludność Francyi tylko o 58.064. Kraje nieeuropejskie wykazują po części o wiele znaczniejszy przyrost ludności, aniżeli kraje europejskie, stoi to jednak po części w związku z silną imigracyą. Ludność Stanów Zjednoczonych wzrasta w każdym razie nie w tym stopniu, jakby się tego można spodziewać; wzrost bowiem wynosi rocznie tylko 1'89 procent. Najwyższy przyrost ludności ma zachodnia Australia, a mianowicie 11'49. Na Kubie zmniejsza się ludność o 0'31 procent rocznie.

ma mowy o zaprowadzeniu jakiegokolwiek porządku wśród nieprzytomnych tłumów. W odpowiedzi na komendę oficerów i starszych żołnierzy rezerwiści wyjmują flaszki z kieszeni i piją, pustemi rzucają w stronę oficerów. Najbardziej niespokojnych otaczają żołnierze i przeprowadzają na odwach, przyczem następuje rewizya. Żołnierze odbierają flaszki i bądź tłuką je, bądź chowają na potem dla siebie. Któremuś z rezerwistów, ubranemu w łachmany, odebrano 11 flaszek wódki. Bronił się rozpaczliwie i płakał rzęsistemi łzami na widok tłuczących się flaszek. Na podwórzu tworzy się brudny potok wódki. Kilku rezerwistów wyrywa się z szeregu, klęka na ziemi i chłepta wódkę, zmieszaną z błotem i z nieczystościami. Siłą ich trzeba od niej odrywać. Na drugi dzień zajętych było kilkudziesięciu ludzi na dziedzińcu koszar, którzy przy pomocy pomp osuszali ziemię.

„Brzmi to nieprawdopodobnie. Zaręczam jednak, że nie ma w tem słowa przesady“, kończy swój opis informator umiarkowanego „Gołosa Moskwy“, skąd czerpiemy powyższy, tak charakterystyczny dla Rosyi, obrazek.

Nieco dalej w tym samym piśmie czytamy następujący telegram naczelnika stacyi Bobrujsk do zarządu kolei: „Powodem kilkugodzinnego spóźnienia pociągów jest to, że przysłano mi 300 rezerwistów zupełnie pijanych. Wszystkich prawie musiałem wyrzucać z wozów, bo byli niezdolni do żadnego ruchu. Sześć godzin czasu musiałem użyć do załadowania ich do wagonów.“

Jakby w odpowiedzi na urządzane przez synod prawosławny dnie trzeźwości, odbywają się w Rosyi „dnie pijaństwa“. Cała ludność wsi wraz z popem gromadzi się przed rządowym sklepem wódki, tak zw. „monopolem“. Uderzeniem flaszki o dłoń odkorkowują butelki, piją kilkoma łykami całą zawartość flaszki. Tworzą się zakłady, „kto kogo przepije“, kto wypije więcej. Po upływie kilku godzin leży w błocie cały zastęp ludzi „miertwiecko“ pijanych, jak to określa rosyjski język.

Rząd jednak nietylko, że toleruje podobne pijaństwo, ale jeszcze wszelkimi siłami popiera je, gdyż skarbowi państwa „monopol“ przysparza w ten sposób olbrzymie dochody.

* * *

Arcybiskup odeski, jak donoszą tamtejsze pisma, odmówił dyrektorowi teatru miejskiego udzielenia pozwolenia na odprawienie nabożeństwa przed otwarciem sezonu, motywując swoją odmowę tem, że teatr jest instytucyą „kuszącą“. W kilka dni potem poświęcony został przez duchowieństwo soboru nowy dom publiczny pod nazwą „Północny cafe-chantant“. Czem został umotywowany udział duchowieństwa prawosławnego w poświęceniu lupanaru, na to odpowiedzi nie dają pisma odeskie.

Z różnych stron.

W politechnice praskiej zawaliły się wczoraj w kilku salach sufity. Wykłady musiano przerwać. Wysoce to charakterystyczne dla stosunków w Austryi. Dla Albańczyków są pieniądze, na szkoły niema.

Przyczyną ostatniej katastrofy balonu Zeppelina były, jak donoszą z Berlina, grube błędy w konstrukcyi.

Wykopaliska rzymskie w Wiedniu. Przy kopaniu fundamentów pod budowę niemieckich kas oszczędności w Wiedniu, w miejscu, zwanem „Am Hof“, znaleziono wczoraj liczne przedmioty z czasów rzymskich. W znacznej głębokości odkryto rzymskie podłogi, przewód do ogrzewania doskonale zachowany, oraz — co wzbudziło sensacyę wśród techników — bardzo dobrze zachowane podłogi betonowe.

Stare żelaziwo ze Skutari. Czarnogórcy zdobyli w Skutari olbrzymią ilość starych dział i kul. Były to po większej części działa z dawnych wieków; niektóre pochodziły jeszcze z fabryk norymberskich z XVI wieku i przedstawiały znaczną wartość historyczną. Zmuszeni do opuszczenia miasta, Czarnogórcy w największym pośpiechu zdołali przetransportować całą tę zdobycz przez jezioro Skutarskie do Podgoricy. Obecnie rząd czarnogórski z polecenia księcia Daniły zarządził sprzedaż tej zdobyczy jako „starego żelaziwa“ i zaprosił na licytacyę wiedeńskich miłośników starożytności, którzy, jak donoszą pisma wiedeńskie, w tych dniach się tam udadzą.

14 osób zostało zabitych wczoraj w Waldenburgu na Śląsku. Podczas burzy oderwało się kilka wagonów pociągu towarowego i najechało na skrzyżowaniu się toru kolejowego z tramwajowym na tramwaj, napełniony robotnikami. Z pod gruzów tramwaju wydobyto 14 trupów.

Znany przywódca hakatystów, p. Tiedemann z Jeziołek, założyciel hakaty, obchodził wczoraj 70 rocznicę swych urodzin. Jest to dla hakatystów wielkie święto, które uczcili osobną broszurą znanego arcyhakatysty Wagnera i darem jubileuszowym w wysokości 100 tys. marek, wręczonym do dyspozycyi jubilata. Pan Tiedemann do wielkich duchem i umysłem ludzi nie należy. Natomiast trzeba mu przyznać wytrwałość i energię w działaniu. Poza tem i wielki majątek jego dopomógł mu do tej roli w obozie niemieckim, którą od lat tylu odgrywa. Nienawiść do wszystkiego, co polskie, przybrała u p. Tiedemanna wprost patologiczne objawy.

Lord angielski aktorem w teatrze rozmaitości. Jak donoszą z Londynu, w tamtejszym teatrze rozmaitości „Colosseum“, w którym niedawno była na przedstawieniu angielska para królewska, wystąpił w poniedziałek jako aktor sir Carryck w sztuczce, specyalnie dla niego napisanej. Grał bardzo dobrze. Co go skłoniło do wystąpienia na scenie i to we „variete“, niewiadomo. W każdym razie nie stosunki majątkowe.

W kopalni w Cardiff, w której eksplozya w ubiegłym tygodniu pozbawiła życia przeszło 500 górników, omal nie zginęła wczoraj ekspedycya ratunkowa, złożona z 20 ludzi. Jak telegrafują z Londynu, podczas szukania zwłok zaginionych, ekspedycya dostała się w korytarz, który nagle zapełnił się trującymi gazami. Wszyscy członkowie ekspedycyi stracili przytomność. Drugi korpus ratunkowy wydobył ich na powierzchnię ziemi, ale kilku z nich już zmarło. Fundusz zapomogowy, przeznaczony dla rodzin ofiar katastrofy, doszedł wczoraj do sumy 600.000 K.

Nie powiodło się pani Pankhurst w Ameryce. Jak donoszą z Nowego Yorku, generałowa sufrażystek angielskich zaraz prawie po wstąpieniu na ziemię amerykańską za specyalnem pozwoleniem prezydenta Wilsona, urządziła w jednej z największych sal nowojorskich zgromadzenie agitacyjne. Musiała jednak swoją wysoce płomienną mowę wygłosić przed pustemi prawie zupełnie ławkami, gdyż Amerykanki na zgromadzenie nie przyszły.

Sprawy wojskowe.

Oficerom nie wolno golić wąsów. Austro-węgierskie ministerstwo wojny wydało w tych dniach specyalne rozporządzenie, w którem zwraca oficerom uwagę, że golenie wąsów przez oficerów jest przywilejem, udzielonym tylko czternastemu pułkowi dragonów, natomiast wszystkim innym oficerom wąsów golić nie wolno. Przepis ten ma być obecnie jak najściślej przestrzegany.

Nowe sądy wojskowe dla obrony krajowej według nowej ustawy wojskowej utworzone będą z dn. 1 maja 1914. Utworzony będzie mianowicie najwyższy trybunał dla obrony krajowej, generalna prokuratorya. 10 sądów dywizyjnych i 16 sądów dla brygad.

Nowe działa. Na polu ćwiczeń w Haimasker na Węgrzech odbywają się obecnie próby z nowemi 10- i 15-centymetrowemi haubicami i 10 centymetrowemi armatami, oraz z nowemi armatami dla artyleryi polnej.

Sprawy rękodzielnicze.

Kursa buchalteryi rękodzielniczej. Z dniem 15 listopada b. r. urządzone zostaną dla rękodzielników krakowskich kursa buchalteryi, zorganizowane przez Izbę rękodzielniczą przy współudziale Instruktora Stow. przemysłowych p. Witolda Ostrowskiego. Nauka na kursach buchalteryi odbywać się będzie w godzinach wieczornych, jest bezpłatną i obejmie łącznie 50 godzin. Zapisywać się można codziennie w Izbie rękodzielniczej przy ul. A. Potockiego l. 18, I p. do dnia 10 listopada br. Majstrowie, względnie ich synowie lub kierownicy pracowni, mają pierwszeństwo przed czeladnikami.

W Izbie Stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych w Krakowie jest do objęcia posada sekretarza. Na posadę reflektować mogą kandydaci, posiadający studya prawnicze i praktykę administracyjną. Warunki zależne od wykazanych studyów i umowy. Termin wnoszenia podań wraz z odpisami świadectw do 31 października b. r.

„Canadian Pacific“ na żołdzie Rosyi.

Afera „Canadian Pacific“ wykracza poza ramy zwyczajnej sprawy karnej, a przybiera coraz bardziej znamiona wielkiej panamy politycznej. Im dalej posuwa się śledztwo w tej sprawie, tem ważniejsze wychodzą na jaw szczegóły, które aferę tę wyolbrzymiają do rozmiarów niebywałego politycznego skandalu. Okazuje się, że „Canadian Pacific“ stała na żołdzie Rosyi. Rząd rosyjski, który zasypuje Galicyę szpiegami, powziął **piekielny plan systematycznego osłabiania siły zbrojnej monarchii** przez planowe zorganizowane wywożenia popisowych za ocean. Do tego celu użył Tow. „Canadian Pacific“, które nie tylko **bardzo wydatnie wspomagał finansowo**, ale któremu **w sposób azyatycki ułatwiał działalność.** Gdyby nie finansowa pomoc Rosyi, „Canadian Pacific“ nie byłaby w możności rozwinąć takiej iście na amerykańską skalę prowadzonej agitacyi, gdyby nie pomoc w obchodzeniu formalności agenci „Canadian Pacific“ nie byliby mogli tylu popisowych wywozić przez granice monarchii.

Jak donoszą z Wiednia, śledztwo wykazało, że **większa część paszportów, znalezionych w biurach „Canadian Pacific“, była pochodzenia rosyjskiego.** Nie były to paszporty sfałszowane, bynajmniej; były one **najzupełniej prawidłowo wystawione przez władze rosyjskie.** Oczywiście graniczne władze austryackie nie mogły zatrzymywać jadących z tymi paszportami, bo nie miały ani prawa ani obowiązku zatrzymywać emigrantów, poddanych rosyjskich. Tymczasem na te paszporty jechali popisowi austryaccy.

Plan Rosyi był istotnie piekielnie obmyślanym. Świadczy o tem fakt, że grunta nadgraniczne w Galicyi kupowali od emigrantów — poddani rosyjscy. Robota celowa, planowa, godząca w rdzeń siły zbrojnej monarchii. Doprawdy, przypomina się afera Redla...

W kołach oficyalnych w Wiedniu zapanowało po wyjściu na jaw tych skandalicznych szczegółów przygnębienie. Rzecz zrozumiała. W ostatnich czasach dyplomacya austryacka zmierza stale do zbliżenia się do Rosyi, a Rosya odpowiada na te wiedeńskie czułości — przekupieniem Redla i zorganizowaniem masowego wywozu popisowych z monarchii. Mogą się panowie dyplomaci w Wiedniu nareszcie teraz przekonać o tem, co prasa polska od kilku miesięcy stale im wykazuje, że krwawa rozprawa Austryi z Rosyą, której wybuch był niemal pewnym w lutym, nie została wcale dyplomatycznemi notami uniemożliwioną, nie tylko odroczoną na jakiś czas. Rosya o tem pamięta i do tej rozprawy się przygotowuje, a w środkach, jak widać, nie przebiera.

Z Lipska donoszą, że w czasie uroczystości jubileuszowych austro-węgierski następca tronu więcej niż zimno przywitał się z zastępcą cara wielkim księciem Cyrylem. Bardzo to zrozumiałe.

Wystawy w Krakowie.

Wystawa pamiątkowa po ks. Józefie doznała w minionych dniach uroczystości niezwykłych dowodów sympatyi ze strony wszystkich sfer społeczeństwa, które pospieszyło przechowanemi pamiątkami obesłać wystawę. Ponieważ szczególnie wiele zabytków przeszłości przybyło w ostatnich dniach przedwystawowych, komitet nie był w stanie wydać naukowo opracowanego katalogu, albowiem około tysiąc przedmiotów nie dało się w jednej chwili zinwentaryzować, sklasyfikować i opisać. Nie pozostało więc nic innego jak wydać tymczasowy katalog z dostarczonymi przez wystawców opisami bodaj najgłówniejszych i wcześniej nadesłanych przedmiotów. W ostatnich godzinach przed otwarciem wystawy nadeszło wspaniałe umeblowanie salonów księcia Józefa z pałacu w Jabłonnej od pp. Michałów Poleskich z Rokitna. Książę Ludwik de Ligne nadesłał ze swego zamku Beloeil za instancyą bawiącego u niego prof. J. hr. Mycielskiego 2 portrety, przedstawiające marszałka Ludwika de Ligne i syna jego Karola, najbliższego przyjaciela księcia Józefa. Oba te portrety są oryginałami, malowanymi przez malarza Leclerc.

Piąta wystawa „Rzeźby“. Wydział Tow. artystów polskich „Rzeźba“ zawiadamia, że krakowska piąta wystawa rzeźb w otoczeniu roślinnem odbędzie się wcześniej, wskutek urządzenia wystawy „Rzeźby“ w Warszawie. Wydział prosi artystów o najrychlejsze przysyłanie zgłoszeń i liczenie się zawczasu z terminem nadsyłania prac: 15 stycznia

1914 r., który bezwarunkowo nie będzie przedłużonym. Z piątej wystawy zostaną wybrane dzieła, które wezmą udział następnie w wystawie warszawskiej „Rzeźby".

Wystawa przeciwalkoholowa otwarta codziennie od godziny 9—1 i od 3—7 wieczór przy ulicy Gołębiej l. 14, budzi coraz większe zainteresowanie. Dotąd zwiedziło ją 1709 osób. Z Londynu nadeszły okazy, przysłane przez tamtejsze Tow. „Wyzwolenie". Komitet wystawy przygotowuje szereg wykładów, które wypowiedzą wybitni znawcy alkoholizmu i polscy działacze abstynenccy z kraju i z zagranicy. Przy wystawie istnieje filia biura zarządu głównego „Wyzwolenia", gdzie można zasiągnąć informacyi dotyczących alkoholizmu, oraz zgłaszać przystąpienie na członków Tow. „Wyzwolenia".

Czarne na białem.

Pieseczek.

Pierwszorzędna cukiernia.

Tłum gości — oczywiście ze sfer kulturalnych.

Wchodzi elegancka dama z również elegancką towarzyską. Za nimi — pudel, o tyle mniej elegancki, że na dworze deszcz rzęsisty.

Deszcz, taki zwykły, jaki nas przez całe lato nie opuszczał.

Elegancka dama ma, oczywiście, tkliwe serce. Żal jej się robi, gdy widzi, że pudel pozostawia po sobie na posadzce z wzorzystego linoleum mokre ślady. Nie wynaleziono jeszcze dla psów bucików, ani kaloszy.

Dama siada na kanapce. Obok dużo jeszcze miejsca.

— Pójdź tu, Nygi!

I wytresowany Nyguś posłusznie skacze na obitą jedwabną materyą kanapę. Rad z tego, bo mu ciepło i sucho. I dama rada, bo na jedwabnej materyi piesek prędzej wyschnie, niż na linoleum posadzki.

Nie rad tylko gospodarz.

Podchodzi i w grzeczny sposób interpeluje:

— Czyby szanowna pani nie zechciała umieścić psa gdzieindziej?

Dama zgadza się.

Chwyta ociekającego wodą deszczową i błotem pudla, przenosi go nad stolikiem z ciastkami i... kładzie obok siebie z drugiej strony na krześle również z jedwabnem pokryciem.

Gospodarz z przerażeniem macha ręką.

Zamiast jednej plamy na kanapie ma dwie...

I już nie interpeluje, bo się obawia, że dama przeniesie pudla na drugie krzesło.

A gdy gospodarz odchodzi, dama szepce:

— Cóż to za niekulturalny człowiek. Pies mu przeszkadza.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru. Na wczorajszem trzeciem z rzędu przedstawieniu „Tajemnicy" Bernsteina miejsc wolnych było niewiele, co dowodzi, że sztuka ta zainteresowała publiczność i zdobyła sobie sukces. Czwarte jej przedstawienie danem będzie dopiero za tydzień, tj. w najbliższy czwartek. W czasie tej przerwy wejdą na scenę dwie premiery: w sobotę „Szkoła feministek", komedya satyryczna, w poniedziałek zaś „Walka", współczesny dramat socyalny znakomitego autora angielskiego Galsworthy'ego.

Sobotnia premiera. „Szkoła feministek" Maurycego Donnay'a powinna zainteresować ogół, zwłaszcza sfery, które zajmują się ciągle aktualną i zawsze żywotną sprawą „kobiecą". Dochodzące nas ciągle z Anglii echa zaciekłych walk sufrażystek z władzami pobudzają żywo umysły do dysput, co dowodzi, że sprawa ta ciągle jeszcze i wszędzie jest „na czasie". W sztuce tej oprócz p. Jednowskiego, Nowackiego i Żarskiego, bierze udział kilkanaście młodych artystek naszej sceny — między niemi pp. Pancewiczówna, Łuszczkiewiczówna, Kamińska, Gryficz, Kosmowska, Czaplińska, Regiczówna, Szpakowa, Wielandówna i inne.

Wieczór ku czci ks. J. Poniatowskiego urządził Związek kolejarzy Polaków z Galicyi, Śląska i Bukowiny w sali tow. „Sokół" w Podgórzu. Program ujęto w doskonale przygotowane popisy, wybornej dwunastki chóru męskiego, szkoły śpiewu prof. St. Bursy. Chór wykonał pieśni żołnierskie z czasów ks. Poniatowskiego. Zajmującą prelekcyę wygłosił prof. uniw. Tad. Grabowski o ks. Józefie Poniatowskim. Pieśń reprezentowała, oprócz chóru jedna z najwybitniejszych uczenic prof. St. Bursy, p. Wanda Łątkówna. Odśpiewanie pieśni Żeleńskiego, Karłowicza, Niewiadomskiego i innych zyskało, pełnej wdzięku śpiewaczce, burzę oklasków za artystyczne wykonanie głosem, zdradzającym poważne studya. Uzupełnieniem wieczoru były deklamacye wypowiedziane przez p. Wandę Cholewczankę, tudzież p. Feliksa Michalskiego, którzy zyskali gromki aplauz publiczności. Wieczór zakończono odegraniem fragmentu historycznego W. Gąsiorowskiego „Jedna noc historyczna" przez amatorów (Piwowarski, Popek i Rundstuk"). Licznie zebrana publiczność odniosła z produkcyi, o programie zestawionym nader starannie, miłe i podniosłe wrażenie.

Afera banczku przy ulicy Grodzkiej.

Kraków, 24 października.

Groźny stan Schenkera.

Już trzeci dzień mija od chwili, gdy Schenker we wtorek wieczór się znalazł, a dotychczas jeszcze nie można go było przesłuchać. Schenker jest bez przerwy nieprzytomny, a stan jego jest nader groźny. Schenker w malignie rzuca się na łóżku, płacze, prosi i błaga, by go nie mordowano, a w chwili, gdy mu przykładają lód na głowę, gdy tylko poczuje wilgoć na swem ciele, wybucha płaczem i błaga, by „go nie topiono w Wiśle". Otoczenia swego nie poznaje — pokarmów nie przyjmuje.

Wczoraj odbyło się przy łożu chorego konsylium lekarzy neurologów i chirurgów. W konsylium brali udział lekarze dr Rydel, dr Jan Landau, dr Lauer i dr M. Epstein. Dyagnozy choroby nie postawiono. Punkcye lędźwiowe, dokonane przez lekarzy, wykazały najzupełniejsze znieczulenie chorego, który absolutnie nie reagował na ukłócie szpilkami. Wypuszczona ze stosu pacierzowego ciecz, wykazała obecność białych ciałek, coby wskazywało — zdaniem lekarzy — na ropne zapalenie opon mózgowych.

Dzisiaj przybędzie do Krakowa wezwany telegraficznie słynny specyalista prof. Dr Oppenheim z Berlina.

Gdzie znaleziono Schenkera.

Śledztwo policyjne, prowadzone intenzywnie przez nadkomisarzy dra Stycznia i dra Krzyżanowskiego, ustaliło kilka momentów wielce charakterystycznych.

Oto stwierdzono, że Schenker znalazł się we wtorek wieczorem nie w Dąbiu po stronie krakowskiej, lecz odnalazł się on na małej łączce, leżącej tuż nad Wisłą koło Płaszowa po stronie podgórskiej. Łączka ta, własność gminy podgórskiej, nosi nazwę „Dąbie". Na łączce tej znajdują się baraki robotników. zajętych przy budowie kolektora po stronie podgórskiej. **Miejsce, w którem się odnalazł p. Schenker, odległe jest zaledwo o kilometr od domu, w którym Schenker mieszka w Podgórzu.**

Schenker we wtorek koło północy zapukał do okna baraków. Był tylko w pantalonach i koszuli. Cały był zmoczony, zawalany gliną i drżał z zimna. Poznał Schenkera przebywający w barakach maszynista p. Andrzej Knerowicz (osobisty znajomy Schenkera), osuszył go, odział, dał mu gorącej herbaty, poczem Schenkera zawiózł do domu. Zaraz po przybyciu do domu Schenker utracił przytomność, której do tej chwili nie odzyskał.

Zagadka się rozjaśnia.

Zagadka, gdzie Schenker przebywał przez sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek, powoli się zaczyna wyjaśniać. Wczoraj zgłosił się do policyi krakowskiej urzędnik Tow. wzaj. ubezp. p. D. i zeznał w sprawie p. Schenkera senzacyjny szczegół. Opowiada on, że w niedzielę około godziny 6 wieczór spotkał p. Schenkera w cukierni Matuszewskiego przy ul. Lubicz, gdzie p. Schenker kupował większą ilość ciastek. Zdziwiony p. D. widokiem p. Schenkera, zapytał go: „Co pan tu robi? w gazetach robią alarm, że pana zamordowano!" Pan Schenker zmieszał się początkowo, lecz po chwili odpowiedział, „że to nie dotyczy jego osoby, lecz jego kuzyna". Nadto stwierdzono, iż p. Schenkera widziano w tym czasie także na ul. Lubicz, koło ul. Rakowickiej.

Sprawa pakunku, który we środę otrzymał p. Haas z Mogiły, nie jest jeszcze wyjaśnioną. W szczególności nie stwierdzono dotąd, kto nadał pakunek na poczcie w Mogile.

W pakunku znaleziono kartkę, pisaną nieudolnem, dziecinnem pismem, zawierającą polecenie, aby syn Schenkera zmówił za ojca modlitwę, jak po zmarłym. Nadto na kartce tej znajdują się zagadkowe słowa: „Der Löschmann soll mich nicht morden".

Dotąd nie wiadomo, kto tę kartkę pisał i co powyższe słowa oznaczają.

Gospodarka w banczku.

Lustracya ksiąg w banku, prowadzona jest w dalszym ciągu przez p. Niemetza. Lustracya wykazała fakty niezwykłej gospodarki w banczku. Od dłuższego czasu nie robiono w banku bilansu, mimo, że lustracya, dokonana przed dwoma laty wykazała podobno brak 7000 K. Władze nadzorcze banku, powołane w myśl ustawy do czuwania nad całokształtem interesów. nie funkcyonowały należycie. Z kół udziałowców podnoszą się liczne skargi na gospodarkę w banku. W szczególności żaden z udziałowców — mimo siedmioletniego istnienia banku — nie mógł dotąd wycofać swego udziału, ani nie mógł się dowiedzieć, czy i jaka dywidenda przypadła na ich udziały. Wszelkie w tym kierunku reklamacye udziałowców, dyrekcya zbywała milczeniem.

Lustracya podobno wykazała dotąd brak 20.000 kor. Dochodzenie sądowe — o ile wogóle będzie wdrożone — będzie się musiało także zająć się wyświetleniem kwestyi, czy oprócz p. Schenkera kto inny z funkcyonaryuszów banku nie miał kluczy do kasy.

Rodzina Schenkera oświadczyła gotowość natychmiastowego wyrównania wszelkiej szkody, jaka urzędownie zostanie ustaloną. Ponieważ rodzina p. Schenkera jest notorycznie bogatą, przeto nie można wątpić, że szkoda istotnie zostanie wyrównaną. Wobec tego nie będzie »poszkodowanego« w zrozumieniu ustawy, czyli, że śledztwo karne prawdopodobnie nie będzie wdrożone w kierunku zbrodni oszustwa.

* * *

Naszem zdaniem, zagadkowa ta sprawa rozpada się na dwie odrębne części, nie stojące z sobą prawdopodobnie w żadnym związku. Jedną część sprawy stanowi mistyczne »włamanie« do lokalu bankowego, po części już wyjaśnione lustracyą urzędową, a drugą częścią afery jest tajemnicze zniknięcie p. Schenkera na kilka dni.

Otóż dochodzenia, gorliwie przez policyę prowadzone, niewątpliwie wyjaśnią, gdzie p. Schenker przez tych kilka dni przebywał, skąd się wziął w nocy koło baraków i czy przypadkiem nie padł on ofiarą bandyckiego zamachu, dokonanego na bezbronnym p. Schenkerze, błąkającym się nad Wisłą.

W powyższym kierunku są już podobno pewne poszlaki.

Co słychać w mieście.

Kraków, 24 października.

Rękawiczki będą droższe. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, centralny związek rękawiczników postanowił podnieść ceny wszystkich gatunków rękawiczek. Podwyżkę tę motywuje związek tem, że ceny materyału poszły w górę i że współpracownicy otrzymali żądane podwyższenie płacy.

Mianowanie. Cesarz zamianował starszego radcę pocztowego dyrektora poczt we Lwowie bar. Leona Dormusa-Kilianshausena z okazyi powierzenia mu kierownictwa inspektoratu pocztowego w Krakowie, radcą dworu.

O podniesienie moralności. W poniedziałek, 20 b. m. odbył się w Czytelni Kobiet im. Słowackiego odczyt pt. „O podniesieniu moralności". Zebranie było dość liczne. Prelegent, znający stosunki wielkomiejskie Europy, ze smutkiem odmalowywał zanik moralności, który się szerzy wśród kwiatu młodzieży, dzieci i innych warstw społeczeństwa, w tej prastarej stolicy Polski, w tem sercu Ojczyzny, któreby winno ogrzewać i uszlachetniać wszystko, co doń się zbliża. Wskazywał na przyczyny zła: wady wychowania, brak mądrego uświadomienia o zadaniach życiowych; indyferentyzm i brutalne obchodzenie się z młodzieżą szkolną. Karmienie społeczeństwa naszego literaturą i dziennikami, senzacyjnymi, na których się wychował np. taki Łyżwiński i wielu innych. Zwracał uwagę na temata przeważnie kryminalne, wystawiane przez kinoteatry, na sensacyjne szerzenie przez brukowiec krak. wiadomości o zbrodniach i demoralizacyi. Wpływ ten jest straszny na umysł ludzki wogóle, a przeważnie młodzieży i osób nie mających dostatecznego przygotwania ani wykształcenia należytego, aby reagować na takie wpływy. Po odczycie wywiązała się bardzo gorąca dyskusya, w której zabierali głos dr Caro, p. Kolbe i wiele pań. Dyskusya nie została wyczerpana wobec spóźnionej pory. Przed rozejściem jednak zawiązała się komisya organizacyjna dla utworzenia sekcyi przy Czytelni Kobiet im. Słowackiego, mającej na celu szereg prac nad uzdrowieniem tych stosun

ków społecznych. Interesujący się bliżej tą sprawą proszeni są o zgłaszanie się do Czytelni Kobiet im. Słowackiego, Rynek I (2-gie schody) na posiedze nie sekcyi organizacyjne, która się odbędzie w piątek punktualnie o g. 7 wieczorem.

Koło T. S. L. w Półwsiu Zwierzynieckiem. W niedzielę, d. 26 bm. zostanie uroczyście otwarte XI koło T. S. L. w Półwsiu zwierzynieckiem. O godz. 10½ odbędzie się nabożeństwo w kościele S. S. Norbertanek na Zwierzyńcu, poczem po g. 12 nastąpi poświęcenie Koła. Po południu w sali nowej szkoły wydziałowej męskiej w Półwsiu odbędzie się o g. 5 uroczysty wieczorek z urozmaiconym programem muzykalno - wokalnym. Wieczór zakończy obraz dram. J. Majchra p. t. „Posiew krwi".

Wypożyczalnia koła otwartą będzie we czwartki od 7—9 i w niedzielę od 10—12.

„Rapid" — „Cracovia". W dniach 25 i 26 bm. rozegra tutejszy klub sportowy Cracovia zawody piłką nożną z pierwszą drużyną austryacką »Rapid« z Wiednia. Zawody te będą punktem kulminacyjnym sezonu tegorocznego, a zainteresowanie w świecie sportowym Krakowa jest niezwykłe. Wobec takiego przeciwnika »Cracovia« będzie musiała wszystkich sił dołożyć, ażeby przynajmniej z honorem wyjść z tego spotkania.

Canadian-Panama. Kierownik lwowskiego biura »Canadian-Pacific« wyjechał do Londynu. Wszyscy funkcyonaryusze biura, jak nas informują, znaleźli się w przykrej sytuacyi, bez posad i bez żadnego zaopatrzenia.

„Nemo propheta..." Młody piewca ulicy zwan Stanisław St., doświadczył wczoraj mądrości słów: „Nemo propheta in patria sua", co się wykłada dlań: „Niewdzięczna ulica dla swego piewcy". Jako że przyszła nań chwila zadumy, pochylon kroczył ulicą (Szewską), łowiąc jej szmery i strzępy słów, aby rymotwórczym kunsztem jako pieśń (np. Dusza ulicy) wymieniać je na groszy kilkoro.

„...Duszo ulicy! Twój uścisk..." — nizał już słowa — aliści nagle drgnął w... uścisku, bo oto kudłaty stwór, ulicy kum: psiak, poznawszy snadź piewcę swej doli, wszczepił się weń.

Przerwana pieśń. Pegaz okulał i piewca spadł z Parnasu w objęcia Eskulapa (Pogotowia): ten ziemską powłokę piewcy zreperował. — A oto epopei pieśń wtóra. W sukurs przyszedł także Mars (policya), zaczem wyśledzon jest on zwierz (canis vulg.), a Temida wyrzecze swój wyrok, azali ów stwór kudłaty godzien był jawić afekta „kochankowi muz".

Właściciel psa, architekt B., zapłaci mi czułości psie — tak sobie dziś nuci s. t.

Podgórskie sprawy gminne. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi magistrackiej, która między innemi sprawami zatwierdziła ofertę p. Seidenfraua na dzierżawę poboru opłat od trunków. Tę uchwałę przedstawi komisya na najbliższem posiedzeniu pełnej Rady miejskiej, do kompetencyi której należy ostateczna sankcya. Odnośnie do naszego artykułu w numerze czwartkowym, proszą nas o zaznaczenie, że wspomniane kwoty tytułem odstępnego dla konkurentów złożyła p. Haberowa nie u podgórskiego rabina Simchego Frenkla, lecz u jego brata, rabina w Skawinie.

Drobny pożar. Wczoraj po południu wybuchł pożar w kominie domu przy ul. Gołębiej l. 14. Paliły się sadze. Pożar ugasiła miejska straż pożarna w kilku minutach.

Okradzenie emigranta. Emigrant z Węgier niejaki Sterba doniósł policyi na dworcu, że w pociągu między Tarnowem a Kłajem skradziono mu portfel z kwotą 1480 K. Sprawcy nie złapano.

Kronika żałobna.

Edmund Veith, l. 56, st. rewident kol., zmarł 23 bm.

Z Koła polskiego.

Przykre stosunki. — W sprawie udziału kraju w dostawach rządowych. — Interpelacya w kwestyi Goligera i Kropfa. — Wybór komisyi w sprawie zarzutów przeciw Stapińskiemu — i zajście między Ł[...]ckim a drem Kolischerem. — O zwołanie sejmu.

Koło Polskie przedstawia dziś smutny widok rozbicia i powszechnego rozgoryczenia. Destrukcyjna robota narodowej demokracyi, która krajowi tyle szkód wyrządziła, oddziaływa fatalnie na stosunki w Kole Polskiem i szkodzi jego powadze, szkodzi jego wpływom na zewnątrz. Narodowi demokraci wnieśli jad osobistej agresywności, którym ociekają ich pisma partyjne, także na teren Koła Polskiego — i wytwarzają coraz przykrzejsze stosunki. Osobiste animozye, osobiste scyssye mącą tok posiedzeń; okazało się to na pierwszem poferyalnem posiedzeniu, okazało się też na drugiem.

O przebiegu wczorajszego posiedzenia, które nie zostało jeszcze zakończone, lecz znajdzie dziś swe finale w dyskusyi politycznej, rozpoczętej wczoraj przez dra Germana, wydano oficyalny komunikat. Przytaczamy z niego główne ustępy:

Na wniosek pos. Zieleniewskiego, domagającego się wyboru komisyi do **wyjednania większego udziału Galicyi w dostawach rządowych**, w szczególności w dostawach wojskowych, wybrano komisyę, do której delegowano pos. Angermana, Bombę, Galla, Jabłońskiego, Kozłowskiego, Stesłowicza, Zieleniewskiego i Wysockiego.

Pos. Zamorski zgłasza interpelacyę do ministerstwa sprawiedliwości w sprawie pogłoski, że minister zamierza przedłożyć do łaski monarszej wniosek o darowanie kary Goligerowi i Kropfowi, zasądzonym za krzywoprzysięstwo w znanym procesie o potwarz, rzucona na byłego posła Wiacka i Fiedlera. W dyskusyi zabierali głos pos. Löwenstein, Dębski, Ptaś i Heller, poczem hr. Skarbek uzupełnił zgłoszenie Zamorskiego w tym kierunku, iżby całe Koło wniosło interpelacyę w tej sprawie. Wniosek ten odesłano, po przemówieniu pos. Lisiewicza, do komisyi parlamentarnej, celem zbadania szczegółów tej interpelacyi i złożenia Kołu polskiemu sprawozdania.

O zarzuty przeciw Stapińskiemu.

Następnie w wykonaniu uchwały Koła z 22 bm. prezes dr Leo zaproponował wybór komisyi Koła, która na żądanie pos. Stapińskiego ma zająć się zbadaniem zarzutów, podnoszonych przeciw niemu. Imieniem komisyi parlamentarnej proponuje prezes do tej komisyi pos. Łazarskiego, Kolischera, Ptasia, Wróbla i Wysockiego. Pos. Głąbiński zaleca wybór pos. Kędziora, Kozłowskiego, Lubomirskiego, Ptasia i Stesłowicza. Pos. Dębski pragnie, by posiedzenia tej komisyi były dla członków Koła jawne. Życzenie to popierają pos. Skarbek i Wysocki.

Koło zadecydowało, iż w posiedzeniach komisyi członkowie Koła udziału **brać nie mogą. Do komisyi wybrani zostali:** Kolischer 29 gł., Łazarski 40, Ptaś 48, Wróbel 38, Wysocki 37 głosami. **Komisya ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym dra Łazarskiego.** (Tu zaznaczyć należy, że dyskusya była znowu b. burzliwą. Hr. Lasocki oświadczył się przeciw wyborowi posła Kolischera na członka tej komisyi, zarzucając mu stronniczość na korzyść Canadian Pacific.

Poseł Kolischer protestował ostro przeciw temu twierdzeniu, ale wobec zarzutów zrezygnował z mandatu do komisyi. Hr. Lasocki przyjął wyjaśnienia p. Kolischera do wiadomości, oświadczył jednak, że nie chciał go obrazić, p. Kolischer jednak obstawał przy rezygnacyi. Koło polskie nie powzięło jeszcze decyzyi w tej sprawie i ma dzisiaj powziąć ostateczną uchwałę.)

O zwołanie sejmu.

Pos. German powraca do dyskusyi politycznej i zauważa, iż w pośród spraw aktualnych, najważniejszą jest sprawa sejmu krajowego. Ze względów, ekonomicznego i kulturalnego rozwoju kraju i przedstawia wniosek: **„Koło polskie domaga się jak najspieszniejszego zwołania Sejmu krajowego".** Pos. Czaykowski podnosi z naciskiem, że ze względów autonomicznych i gospodarczych jest obowiązkiem Koła domagać się zwołania Sejmu. Pos. Buzek omawia stosunki emigracyjne i żąda, by Koło wniosło interpelacyę w sprawie „Canadian Pacific".

Telegramy „Nowin".

Reforma wyborcza w Galicyi a parlament.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jutro przybędzie do Wiednia namiestnik dr. Korytowski i przywiezie nowy rządowy projekt reformy wyborczej.

Rusini prowadzą w parlamencie obstrukcyę w ten sposób, że dają do zrozumienia, iż można z nimi mówić. »N. Fr. Presse« twierdzi, że samo przedłożenie rządowego projektu nie skłoni jeszcze Ukraińców do zaprzestania obstrukcyi. — Większość polska, zdaniem »N. Fr. Presse« przyjmie projekt rządowy szybko i bez zmian. **Na przyszły tydzień spodziewane jest wobec stanowiska Ukraińców znaczne zaostrzenie sytuacyi,** tak, że »N. Fr. Presse« twierdzi, że w kołach rządowych nosza się z myślą rozwiązania parlamentu. »N. W. Journal« zaś utrzymuje, że nie może być mowy o rozwiązaniu parlamentu tak długo, jak długo nie odbędą się delegacye. — Gdyby nastąpiło rozwiązanie parlamentu, wówczas mandat delegacyi wygasłby, a delegacye muszą się zebrać jeszcze w tym roku.

Rosya i Francya przeciw Austryi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze twierdzą, że prasa rosyjska i francuska rozpoczęły prowadzić **nową kampanię prasową przeciwko Austryi z racyi Albanii.** »Temps« twierdzi, że hr. Berchtold poniósł nową klęskę dyplomatyczną w sporze z Serbią, a to dlatego, że Serbia w wysłanej nocie do wszystkich mocarstw oświadczyła, że nie uznaje wyłącznego prawa Austryi do zajmowania się Albanią. **Rosya zaś chce obsadzić Albanię kontyngentem wojska wszystkich mocarstw,** wobec tego, że Austrya nie chce, czy nie może zaprowadzić porządku w Albanii i dać Serbii gwarancyę, że napady Albańczyków nie powtórzą się. Wreszcie prasa francuska oskarża Austryę, że wysuwa Bułgaryę i Turcyę przeciwko Grecyi.

W przededniu pogromów.

Kijów (Tel. wł.) Banda czarnosecinców ze znakami »Związku narodu rosyjskiego«, próbując zainscenizować pogromy, rzuciła się na sklep jubilerski Szwarcana. Znajdująca się w pobliżu publiczność i policya udaremniły napad.

Petersburg. (Tel. wł.) »Utro Rosii« donosi, że czarnosecinne organizacye w całej Rosyi prowadzą gorączkową agitacyę na rzecz pogromów żydowskich. We wszystkich oddziałach czarnosecinnych organizacyi odbywają się poufne narady nad wywołaniem w kilkunastu większych miastach pogromów.

Wśród ludności rosyjskiej kolportowana jest odezwa czarnosecinnych organizacyi, która rozpoczyna się w te słowa:

»Niedaleka jest chwila, kiedy macierz rosyjskich miast Kijów powie:

To prawda, że żydzi męczą prawosławnych dzieci dla celów rytualnych. A wtedy drgnie silna pierś narodu rosyjskiego, w oczach Rosyi błyśnie straszny gniew i żydowstwo całe zostanie obrócone w perzynę«.

Pan Altmann chory na serce.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rodzina aresztowanego generalnego reprezentanta »Canadian Pacific« Altmanna wniosła do sądu podanie o uwolnienie go z więzienia śledczego, motywując prośbę tem, że Altmann jest chory na serce.

Pod sąd wojenny.

Sofia. (Tel. wł.) Wszyscy oficerowie 16 pp. oddani zostali pod sąd wojenny za ucieczkę przed nieprzyjacielem w czasie drugiej wojny bałkańskiej.

Z kraju.

Elektrownia okręgowa. W Sierszy Wodnej koło Trzebini, w Zagłębiu Krakowskiem, wybudowano elektrownię okręgową pod firmą: „Towarzystwo akcyjne zachodnio - galicyjskich elektrowni okręgowych". Wytwarza ona prąd elektryczny bardzo silny, o napięciu 5.500 Wolt. Na razie dostarcza ona prądu dla cementowni w Górce, tzw. „Cementowni Górka", która, mówiąc nawiasem, urządzona jest wedle najnowszych wymagań techniki i jest jedną z największych w Europie. Zaznaczyć należy także, że cementownia w Górce oparta jest na kapitale polskim.

Elektrownia w Sierszy Wodnej dostarczać ma także prądu dla Chrzanowa. Nie tylko ulice Chrzanowa będą oświetlone elektrycznością, lecz elektrownia będzie dostarczać prądu elektrycznego także dla prywatnych konsumentów. W przyszłości projektowane jest dostarczanie prądu elektrycznego dla Trzebini, Krzeszowic, a nawet ma iść trasa z prądem elektrycznym pod sam Kraków. Doprowadzenie prądu o wysokiem napięciu do Chrzanowa, jest już w robocie, jak również roboty przy urządzaniu oświetlenia miasta w Chrzanowie są na ukończeniu.

Elektrownia w Sierszy Wodnej, która w przyszłości zasilać będzie elektrycznością całe Zagłębie Krakowskie, jest założona przeważnie przez obcy kapitał, tak, że 75 procent akcyj tej elektrowni jest w ręku Niemców, a zaledwie 25 procent udziałów mają kapitały galicyjskie.

Tow akc. „Trzebinia". Generalne zgromadzenie tow. akc. dla przemysłu olejów mineralnych „Trzebinia" uchwaliło z czystego zysku 1,284.033 K wypłacić od akcyi zakładowej 15 proc., jak w roku zeszłym, zaś od akcyi uprzyw. w myśl statutu 5 proc. 322.417 K przekazano na nowy rachunek.

Kwalifika w Bochni. Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli (lki) szkół ludowych pospolitych przed Komisyą egzaminacyjną w Bochni złożyli w b. m. pp.: Barzykówna H. (bardzo dobrze), Bieniekówna K., Bieńkówna M., Dańkowska R. (bardzo dobrze), Gustawiczówna T., Kokoszkówna A., Kopeć K., Królikiewiczówna M., Młynarska W., Mrówczanka I., Nakielna E., Orębska Z. (bardzo dobrze), Ptak A., Rajcówna M. (bardzo dobrze), Ryskalczykówna H. (b. dobrze), Siekaska M., Skoczkówna J. (bardzo dobrze), Trojanówna Z., Urbankówna Z., Urbańska St., Wilk A., Wojczyńska L.

Wystawa drobiu i królików w N. Sączu. Piszą nam z N. Sącza: Młode, bo zaledwie przed rokiem założone Tow. „Filia Tow. chowu drobiu i królików w N. Sączu" urządza w pierwszych dniach listopada wystawę drobiu gołębi i królików. Zgłoszenia przyjmuje wydział do 26 bm. Wystawa zapowiada się bardzo dobrze, co jak najlepiej świadczy, o rozwoju młodego a pożytecznego Towarzystwa. Nad wystawą objął protektorat znany z gorliwości w popieraniu pożytecznych instytucyi burmistrz m. N. Sącza dr Wł Barbacki. Przy sposobności zaznaczyć należy, że tow. wspomniane założyło już w powiecie 29 stacyj zarodowych.

Malwersacye w Borysławiu. W kołach nafciarskich opowiadają o olbrzymich malwersacyach, dokonywanych systematycznie w Borysławiu na szkodę gal. Karpackiego Tow. Naftowego. Malwersacye uprawiano w ten sposób, że z produktywnych szybów tego Towarz. przetłaczano ropę do innych zbiorników. Szkody, wyrządzone w ten sposób, wynosić mają krocie tysięcy koron, a jak nawet niektórzy twierdzą, przekraczają milion koron. W malwersacye te zawikłane jest całe konsorcyum. Karpackie Towarzystwo wniosło już do prokuratoryi doniesienie karne.

Nafta w Skolszczyźnie. Piszą nam ze Skolego, że w powiecie tamtejszym w gminach Pławie, Pohar, Ławoczne i Koziowa od dawnych lat wycieka ropa naftowa w takiej ilości, że można ja czerpać konewką, a w gminie Orawczyku natrafiono na wosk ziemny. W dawniejszych latach gospodarze tych miejscowości ropy tej używali do oświetlenia w kagankach.

Żywiec ku czci ks. Józefa. Z Żywca donosi nasz korespondent: Urządzony staraniem miejscowego Uniw. ludowego i „Strzelca" wieczór muzykalno-wokalny ku uczczeniu setnej rocznicy bohaterskiej śmierci księcia Józefa Poniatowskiego, powiódł się pod każdym względem. Wieczór rozpoczął pięknem przemówieniem dr Jarosz, który skreślił pokrótce historyę Księstwa Warszawskiego, wojen napoleońskich i umiejętnie uwypuklił na tem tle historyczem postać księcia Józefa. Program muzykalno-wokalny był umiejętnie dobrany. W wykonaniu wyróżnili się przedewszystkiem: panna Heliankówna (z głębokiem odczuciem odegrała kilka utworów Chopina) i pp. dr Rosenberg (śpiew), Rybarski (deklamacya), którzy zbierali rzęsiste oklaski za swoje produkcye, jak również kwartet smyczkowy (pp. Namysłowski, Rosenberg, Rybarski i Wieczorek). Mieszkańcy Żywca wzięli liczny udział w wieczorku i nie szczędzili wyrazów uznania dla komitetu, którego staraniem Żywiec uczcił również rocznicę Bonatera. Czysty dochód z wieczorku przeznaczono na bibliotekę uniw. ludowego, która obecnie liczy już przeszło 1000 tomów.

Przy sposobności zaznaczyć należy, że zarówno Tow. „Strzelec", jak i Uniw. ludowy rozwijają się niezwykle pomyślnie, spotykając coraz więcej życzliwych dla ich pożytecznej działalności. Pocieszającym jest również fakt, że zwolna zanikają szkodliwe objawy antagonizmu pomiędzy wymienionemi towarzystwami a tow. „Sokół".

Ze Skawiny piszą nam: (Aresztowanie podpalacza po 4 latach.) Do tutejszego sądu odstawiła żandarmerya z Brzozowa 49-letniego Jakóba Plautę za zbrodnię podpalenia. Plauta z zemsty za jakąś zniewagę podłożył jeszcze w październiku 1909 roku ogień pod zabudowania gospodarskie Anny Wcisło. Zabudowanie, przedstawiające wartość przeszło 2000 koron, poszło z dymem. Spaliło się również nagromadzone w stodołach zboże. Podsycany silnym wiatrem przerzucił się ogień na stojące nieopodal budynki gospodarskie Józefa Plauty, które również padły pastwą płomieni. Szkoda nie była ubezpieczona.

Aczkolwiek było widocznem, że ogień podłożyła zbrodnicza ręka, żandarmerya nie mogła wykryć sprawcy. Dopiero teraz, to jest po 4 latach udało się miejscowej żandarmeryi wpaść dzięki bezustannie prowadzonemu śledztwu, na trop zbrodniarza, którego natychmiast uwięziono.

(Epidemia tyfusu brzusznego.) Onegdaj zachorowało wśród podejrzanych objawów kilka rodzin wieśniaczych w Krzęcinie za Skawiną. Zawezwany lekarz miejski ze Skawiny skonstatował tyfus brzuszny u chorych: Jana Badury, córki jego Bronisławy i żony Tekli, następnie u Wawrzyńca Tobisza, Michała Leleka i Wojciecha Pierzchały. Zarządzone zostały wszelkie wskazane środki celem zapobieżenia rozszerzeniu się epidemii.

Afera szpiegoska Krzemienieckiego. Pisma lwowskie donoszą, że sędzia śledczy p. Hecht przesłuchiwał wczoraj członków drużyn strzeleckich, którzy pełnili dyżury na wystawie 1863 r. i udzielali zwiedzającym informacyi, zwłaszcza co do zbiorów Krzemienieckiego. Śledztwo przeciw aresztowanemu w Stanisławowie urzędnikowi kolejowemu nie wykazało dotąd jego współwiny w aferze Krzemienieckiego.

Z Bukowska piszą nam: Onegdaj aresztowała żandarmerya ajenta emigracyjnego H. Tymciowa, który ułatwiał popisowym wyjazd do Ameryki. Pomocnym mu miał być jeden z mieszkańców Bukowska. Wspólnika tego nie udało się jednak dotąd wyśledzić. Tymciowa odstawiono do sądu w Sanoku.

Rada wyznaniowa izraelicka w Bukowsku została rozwiązaną. Tymczasowym komisarzem rządowym ustanowiony został adw. dr Ringel. Zasuspendowany p. Ch. Stern wniósł rekurs — widocznie wiele mu żal dotychczasowego stanowiska, znaczenia i wpływu.

Kradzież 14.000 K. Z Borysławia donosi nasz korespondent: Jednemu z tutejszych funkcyonaryuszy w kopalni nafty p. K., skradziono onegdaj z pod poduszki w niewiadomy sposób 14.000 K. Nieznany sprawca dostał się w niewytłómaczony sposób do wnętrza mieszkania, a przybył z zamiarem nie tylko wykradzenia pieniędzy, ale i natychmiastowego zamordowania p. K., gdyby obudzewszy się usiłował się bronić przed rabusiem. Świadczył o tem długi, ostry pilnik, pozostawiony obok łóżka przez sprawcę kradzieży. Sposób dokonania sensacyjnej tej kradzieży, jako też i inne okoliczności wskazują na to, że sprawcą jest człowiek wybornie obznajomiony ze sprawami i sposobem życia okradzionego, a więc człowiek, z najbliższego jego otoczenia.

„Fabryka" aniołków. Policya lwowska przychwyciła wczoraj żonę grabarza na okopisku żydowskiem na Zniesieniu, gdy niosła w skrzynce zwłoki dziecka, aby je pogrzebać. Grabarz Hersch Blasberg i jego żona tłumaczyli się, że otrzymali te zwłoki od jakiejś żydówki w Kleparowie i zgodzili się je pochować bez otrzymania kartki pośmiertnej. Lekarz miejski stwierdził, że są to zwłoki około 2-miesięcznej dziewczynki, głodem wycieńczonej. Policya zarządziła poszukiwania za ową żydówką z Kleparowa.

Z Dębicy piszą nam: Miejscowa Liga przemysłowa pod kierownictwem prof. Radomskiego rozwija żywą działalność. W ostatnim czasie wystarała się o koncesyę na Kino w Dębicy, a otwarcia ogół oczekuje z upragnieniem, zwłaszcza, że teatr tu rzadko zagląda, a inteligencya od czasu kreowania gimnazyum jest liczna, innych zaś rozrywek umysłowych niema. Brak ich pcha wielu do gry w karty.

Pożar fabryki konserw. Z Mszany dolnej piszą nam: Dnia 23 bm. wieczorem wybuchł pożar w fabryce konserw Marchanka. Ogie grożący niebezpieczestwem dla reszty zabudowań fabrycznych, zdołano zlokalizować dopiero nad ranem. Akcyą ratunkową kierował dzielnie dyrektor fabryki p. Dubowy, oraz miejscowy lekarz dr Czapliński z narażeniem własnego życia. Straż pożarna pracowała z całem poświęceniem pod kierunkiem naczelnika p. Holzera. Miejscowa ludność z wyjątkiem inteligencyi, nie brała udziału w akcyi ratunkowej, również sąsiad najbliższy p. Ader, do ostatniej prawie chwili nie dał sikawki, a udzielenie jej przyspieszyłoby i ułatwiłoby umiejscowienie pożaru.

Król Galicyi.

Ze Lwowa donoszą: Znany maniak Jan Kwaśnicki, który już kilkakrotnie dawał dużo do roboty lwowskiej policyi, nie przestaje ją zajmować swoją osobą. Ponieważ uznano go za umysłowo chorego, zatem w drodze karnej nie można przeciw niemu występować w razie jakiegoś jego nowego „tricku". Wobec tego odbywają się u niego co jakiś czas rewizye, mające zapobiedz „niespodziankom" z jego strony. Rewizya taka odbyła się także onegdaj, podczas której skonfiskowano skrupulatnie, z dnia na dzień prowadzony „pamiętnik", tj. chaotycznie spisywane „wrażenia" maniaka. Twierdzi on w tym pamiętniku między innymi, że duchy kazały mu się ogłosić królem Galicyi i że oznajmia to wszystkim razem i każdemu z osobna i że o tej swej nowej godności rozesłał 80 listów do rozmaitych władz. Z „mocy" tej nowej władzy rozkazuje on ściąć Sienkiewicza (komisarza policyi we Lwowie), radcę Kreinera i kilka innych osób. U Kwaśniewskiego skonfiskowano również wizytówki Alfreda hr. Potockiego.

Zawiadomienia.

Wyścigi o mistrzostwo Galicyi. Zapowiedziany wyścig o mistrzostwo Galicyi na 100 klm, urządzony staraniem krakowskiego klubu cyklistów i motorz. odbędzie się na szosie Podgórze—Wieliczka—Niepołomice—Bochnia i z powrotem, a nie jak poprzednio zawiadomiono na szosie Kraków—Chełmek, a to z powodu naprawy drogi od Bielan ku Liszkom. Bieg rozpoczęty zostanie o godzinie 10 przed południem z ul. Wielickiej w Podgórzu (za bramą). Powrotu pierwszego jeźdźca spodziewać się należy około godziny 2 i pół po południu. Wyjazd z przed klubu ul. Loretańska 6 o g. wpół do dziesiątej rano.

Zdjęcia fotograficzne z obchodu. Zarząd Oddziału konnego Sokoła w Krakowie prosi wszystkich amatorów i fotografów zawodowych, którzy wykonali zdjęcia fotograficzne w dniu 5. b. m. podczas uroczystości poświęcenia proporca i zawodów konnych Sokoła, a następnie podczas obchodu ku czci księcia Józefa w dniu 19. b. m., ażeby zdjęcia te złożyli względnie przesłali po 1 egzemplarzu na ręce Zarządu Oddziału konnego Sokoła (Smoleńsk 33). Zdjęcia fotografów zawodowych zakupione zostaną po cenach umówionych, zaś fotografie amatorów zebrane zostaną w albumie pamiątkowym Oddziału.

Zabawę taneczną urządza Stowarzyszenie urzędniczek pocztowych w sobotę d. 8. listopada b. r. w salach klubu pocztowego przy ul. Lubicz l. 5. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Strój dla Pań wieczorowy, dla Panów balowy. Muzyka wojskowa 56 pp. Czysty dochód przeznaczony na budowę własnego domu. Po zaproszenia zgłaszać się można w Klubie pocztowym.

Z Klubu pocztowego. W sobotę d. 25. bm. urządza Klub pocztowy Wieczorek kiełbasiany dla swych członków i ich rodzin. Udział Pań pożądany. Po kolacyi zabawy towarzyskie. Początek o godzinie 8-ej wieczór.

Z Resursy urzędniczej. Walne zgromadzenie członków Resursy urzędniczej odbędzie się w sobotę d. 25. b. m. o godzinie 7-ej wieczorem.

Odpowiedzi Redakcyi. Wnemu Panu M. K. List wysłany pod M. K. Ropica ruska post. rest.

Interesujące jest zamieszczone w dzisiejszym numerze ogłoszenie szczęścia firmy Samuel Heckscher senr. w Hamburgu. Firma ta, dzięki natychmiastowemu a dyskretnemu wypłacaniu wygranych, uzyskała tak dobrą opinię, że każdemu już na tem miejscu zwracamy uwagę na dzisiejszy inserat.

Nadesłane.

Magistrat stoł. król. miasta
K R A K O W A.

L. 131184/1913
II.

Kraków, dnia 21 października 1913.

Ogłoszenie.

Magistrat podaje do wiadomości, że Jan Chmiel przestał z dniem 21 października 1913 r. pełnić obowiązki egzekutora miejskiego

Równocześnie wzywa Magistrat strony interesowane, aby swoje pretensye, jakieby miały z tytułu urzędowania wymienionego funkcyonaryusza, zgłosiły w terminie dni 14-tu tj. do 5 listopada 1913 w II. Wydziale Magistratu, w szczególności, aby w tymże czasie zgłosiły się w Wydziale II. (Plac WW. Swiętych L. 6. II. p.) po wymianę kwitów, przez Chmiela wystawionych na kwity kasowe.

954] Leo.

Wydawca: **Krakowskie Tow. Wydawnicze.** — Naczelny i odpow. redaktor: **Ludwik Szczepański.** — Drukarnia „Prawdy" pod zarządem Józefa Jondry w Krakowie.